Nr. 118. Lwów — Środa dnia 25. maja. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie ... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do dom 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie ... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie ... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach ....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* Cztery Zjazdy odbyły się wczoraj w kraju: w Krakowie T. S. L. i nauczycieli szkół wyż., konserwatorów w Przemyślu, oraz nauczycieli religii żyd. we Lwowie.

* Dziś odbywają się wybory do kahału z kuryi III.

* Na zjeździe adwokatów czeskich w Pradze poruszono sprawę zastępstwa Izb adwokackich w ciałach ustawodawczych.

* Orlowski będzie jutro przewieziony do Wiednia, gdzie odbędzie się przeciw niemu rozprawa.

* Wyjazd ambasadora franc. Nisarda z Rzymu uważają za definitywny. Rokowania Francyi z kuryą w sprawie mianowań biskupów przerwano.

* Prez. Loubet wygłosił w Arras mowę, w której zaznaczył, „że Francya musi być silną, aby uniknąć wojny“.

* W Paryżu na Montmartre odsłonięto grobowiec Zoli.

* Zięć sułtana Kemelbasza został skazany na wygnanie.

* W Petersburgu krążą wieści, że admirał Jessen zabrał jap. krążowniki, zakupione w Chili.

Dyaryusz.

Wtorek 24 maja 1904

Imiona. Rzym. kat. Joanny. — Gr. kat. Mikołaja m. — Słow. Tomira. — Wschód sł. 4·07, zachód 7·47.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Wenecya w Paryżu“. — Teatr ludowy: „Tajemnice Lwowa“.

Środa 25 maja 1904.

Imiona, Rz. kat. Urban Such. — Grec. kat. Jepyfanyja. — Słow. Borysława. — Wschód sł. 4·06, zachód 7·48.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Podrzutek“, — Teatr ludowy: „Kopciuszek“.

Zgromadzenia i posiedzenia. W. Zgromadzenie Towarzystwa dostaw rękodzielniczych dla armii. Początek o 7 wiecz.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 24/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·33, Renta majowa 99·40, Węg. renta kor. 97·35, Akcye austr. Zakł. kred. 643·25, Akcye węg. Zakł. kred. 753·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 521·00, Akcye Bankvereinu 514·00, Akcye Laenderbanku 425·50, Akcye Kolei państw. 638·00, Lombardy 79·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 485·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 415·25, Akcye Rima Muranyi 492·00, Akcye Prask. Tow. zelaz. 19·98 Losy tureckie 130·50, Ruble 253·50, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·90, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·60, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·37, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·60.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 24/5. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·35, Renta majowa 99·40, Węg. renta koron 97·35, Akcye austr. Zakł. kred. 643·75, Akcye węg. Zakł. kred. 751·00, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 520·00, Akcye Bankvereinu 514·00, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye kolei państw 638·00, Lombardy 79·00, Akcye kolei Elbethal 424·00, Akcye fabryki broni 490 Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 414·00, Akcye Rima Muranyi 492·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 19·98, Losy tureckie 130·75, Ruble 253·50

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 24/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna Akcye kredytowe 201·80, Tow. Dysk. 186·90.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 24/5. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 645·25, Akcye węg. Zakł. kred. 753·50, Anglobanku 278·50, Unionbanku 521·00, Laenderbanku 427·00, Bankvereinu 513·25, Bodencredit 920·00, Galic. banku hipot. 545·00, Kolei państw. 638·58, Kolei połud. 78·00, Kolei Elbenthal 424·50, Kolei północnej 5540·—, Kolei czerniowieckiej 574·50, Alpiny 414·00, Rima Muranyi 492·00, Prask. Tow. żelaz. 1990, Fabryki broni 487·00, excl. kupon., tur. tytoniowe 331·50, Gal. karp. Tow. naftowego 1104, Obl. węg. indem. 97·70, Renta majowa 99·35. Austr. renta kor. 99·35, Węg. renta kor. 97·35, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·45. 4 prc. listy Banku hip. 99·00, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku hip. 101·90. 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·37, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·75, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·00, Losy tureckie 130·25, Marki 117·40, Ruble 253·00.

Usposobienie: Silny targ lokalny wskutek miejscowych zakupień poszedł w górę. W końcu akcye kredytowe wyższe, wskutek berlińskich zakupień arbitrażowych.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 24/5. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na na maj 8·30 do 8·35, na październik 8·61 do 8·62. Żyto na październik 6·68 do 6·78. Owies na maj 5·40 do 5·45. Owies na październik od 5·63 do 5·65. Kukurydza na maj 5·10 do 5·15, na lipiec 5·20 do 5·21. Rzepak na sierpień 11·00 do 11·10.
Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: rezerwowana.
Usposobienie spokojne.
Pogoda: deszcz.

Watykan a Francya.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). W kołach Watykańskich sądzą, jak donoszą z Rzymu do »Berl. Tagbl.«, że Francya zadowolni się na razie odwołaniem ambasadora Nisarda i że sprawa rozdziału kościoła od państwa, nie wejdzie tak prędko na porządek dzienny debaty parlamentarnej. Zapewniają, że stanowisko sekretarza stanu Mery del Vala ma być silnie zachwiane. Żałują również, że nie kwestya natury kościelnej, np. kongregacyj wywołała obecny zatarg, lecz polityka w zakresie świeckiej władzy papiestwa. Jak zapewniają, miał się Papież Pius X. wobec odwołania ambasadora fr. Nisarda z Rzymu wyrazić: »Żywię większe zaufanie do Boga, niż do dyplomacyi«. Paryski nuncyusz Lorencelli uda się obecnie na dłuższy urlop.

Wenecya. (Tel. wł. »Dnia«). »Gazetta di Venezia«, mająca, jak wiadomo, ścisłe stosunki z obecnemi sferami watykańskiemi, — donosi z Rzymu, że nota protestacyjna Papieża zwracała się bardziej przeciw Austryi, niż przeciw Francyi, gdyż podczas zjazdu ministrów w Abbazyi omawiano również ewentualną wizytę Cesarza Fr. Józefa w Rzymie, a Watykan skorzystał z wizyty Loubeta, aby zaznaczyć, że i Cesarz Fr. Józef, odwiedzając Kwirynał, nie byłby przyjęty przez Papieża.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). »Osservatore Romano« twierdzi, iż pomiędzy Papieżem a sekretarzem jego Mery del Val panuje zupełna harmonia, oraz, że zatargu z Francyą nie należy brać zbyt tragicznie. Mery del Val zażądał od posła francuskiego Nisarda podania mu rozkazu odwołania go na piśmie.

Frankfurt. (Tel. wł. »Dnia«). Korespondent paryski »Frankf. Ztg.« donosi, że ambasador franc. Nisard nie udał się na urlop, lecz został formalnie odwołany, o czem zawiadomił sekretarza stanu Mery del Vala. Za rządów Combesa — Nisard już do Rzymu nie wróci.

Także rokowania w sprawie mianowań biskupów zostały wskutek obecnego konfliktu na czas nieograniczony przerwane.

Frankfurt. (Tel. wł. »Dnia«). Korespondent rzymski »Frankf. Ztg.« donosi, że gdy ambasador Nisard zawiadomił sekrekretarza stanu w Watykanie o poleceniu swego rządu opuszczenia bezzwłocznie Rzymu, Merry de Val powstał i widocznie pomieszany odprowadził Nisarda do drzwi. Gwardya papieska oddała Nisardowi przepisane honory.

Rzym. (Tel. »Dnia«). »Osservatore Romano« ogłasza: »Poszczególne dzienniki trwają przy doniesieniu, że urlop Nisarda nastąpił wskutek tego, iż kardynał sekretarz Mery del Val odmówił dania odpowiedzi na pytania, które Nisard do niego z polecenia swego rządu wystosował. Ze źródła kompetentnego musimy stwierdzić, że jest to fałszywa pogłoska, gdyż Mery del Val wyraził życzenie, aby mu pytania na piśmie przedłożono i obiecał dać również na piśmie w ciągu godziny odpowiedź«.

Zbroją się.

Budapeszt. (Tel. wł. „Dnia“). Jedna z fabryk torpedów w Rjece otrzymała duże zamówienia. Austro-Węgry zamówiły 120, Rosya 100, Francya 130 i Włochy 60 sztuk.

Niezasłużeni ale szczęśliwi.

(Do „zatargu“ Koła polskiego i Ministra dla kraju z Wydziałem krajowym w sprawie regulacyi rzek — słów kilka).

II.

Jak to było do przewidzenia nie zaostrzył, ale złagodził czcigodny prezes Koła odpowiedź Wydziałowi krajowemu, która już dziś jest publiczną. W miejsce »oburzenia« na Wydział krajowy zostało »niemiłe wrażenie« za »cierpką krytykę«, w miejsce zarzutu »argumentowania nieprawdą i insynuacyami« — »informowania mylnego całej opinii publicznej«, jak zarzucał p. Minister dla kraju, zostało się, że »krytyka, oparta w znanej części na przypuszczeniach niezgodnych z istotnym stanem rzeczy«.

Dzięki ogłoszeniu odpowiedzi urzędowej Koła, nie potrzebujemy uwzględniać biuletynów i komentarzy dziennikarskich do opinii Koła. Niestety odpowiedź ta w niczem nie może zmienić zapatrywania naszego na całą sprawę — a zawiera, jak nam się zdaje, mylne twierdzenia, mylne cyfry, które zestawia tak, że mogłyby, jak zarzucił p. Minister dla kraju, pod innym adresem »mylnie informować całą opinię kraju«.

Wykluczamy wszelką złą wolę, — niech nam jednak wolno będzie przyjrzeć się temu dziwnemu zjawisku, że jedna i ta sama rzecz może się wydawać najwyższej magistraturze autonomicznej, spokojnie badającej »zdobycze« wiedeńskie — projektem »dorywczym«, którym Wydział krajowy i Sejm został »zaskoczony«, który zawiera »niefortunny §. 14., niekorzystny dla kraju«, i postanowienia »nierównomiernie« kraj traktujące, że już w r. 1902 pisał Marszałek kraju hr. Potocki, że koniecznie potrzeba **»wymierzyć naszemu krajowi sprawiedliwość«**, — a w opinii Koła polskiego nietylko nie ma krzywdy kraju, ale przeciwnie, jeżeli jest jaka »nierównomierność« to na korzyść naszego kraju, a chyba na krzywdę Czech, kraj dostał spory kawał »ekstrawurstu«, i znachodzi się w tak uszczęśliwiającej kondycyi, że utyskiwać może tylko chyba uparty Wydział krajowy...

A teraz w niewielu słowach stan rzeczy, fakta, cyfry, bez słów, bez dekoracyi. Chcielibyśmy i woleli być w błędzie, — zdaje nam się, że niestety w błędzie jest kto inny.

Najpierw wszystko co może służyć na wytłómaczenie, że »zastępcy« nasi w Wiedniu i Sejm w r. 1901, gdy nagle i niespodziewanie dało się uzyskać i zapewnienie budowy kanałów i regulacyę rzek kanał., ciesząc się »zdobyczą«, nie przypatrzyli się jej dokładnie, a w obawie, żeby licho nie wzięło i tego, starali się co rychlej przygwoździć zdobycz ustawą krajową. Przywykli do skromności i wdzięczności, prawie w gorączce przyjęli dary, kontentując się wszystkiem, co *die distributive Gerechtigkeit* Wiednia nam przyznała, rozpływając się w uczuciu wdzięczności. Bo nuże *fata morgana* zniknie, więc lepszy wróbel w garści, więc brać co dają, bo może jeszcze odbiorą...

Tak się stało, że kraj nasz pierwszy uchwalił ustawę w sprawie regulacyi rzek kanałowych, jaką Czesi dopiero w rok uchwalili, jakiej wcale Austrya jeszcze niema. Nieznał projektu Wydział krajowy, ani Namiestnictwo, Minister dla kraju przywiózł parę odbitek autografowanych, sprowadzono urzędnika hydrograficznego z Wiednia, zastrzeżenia Wydziału krajowego pominięto. Byle niezmarnować co dawano.

Była dobra intencya, za tą taktyką przemawiała historya tylu krajowych zawodów — a może będzie gorzej. Czesi zdobyli ustawę w rok, Austrye spokojnie czekają.

A teraz: cośmy dostali, a co inni? Dla czego nam się koniecznie cieszyć każą?

(C. d. n.)

Zjazdy świąteczne.

Kraków, nasza ukochana, prastara stolica, odmłodniał przez te dwa Święta Zielone; ożywił się, świątecznie przystroił, zielenią i kwiatami ubrał i na przybycie serdecznych gości z otwartymi wyszedł ramiony. A goście to mili, z całego kraju, starzy i młodzi, inteligencya i włościanie, damy i studenci.

Jedni, mianowicie delegaci T. S. L. zjechali się na doroczne walne zgromadzenie, by radzić o sprawach Towarzystwa; drudzy tj. nauczyciele szkół średnich, przybyli również na walne i to XX-ste zgromadzenie swoje, wreszcie młodzież z Wielkopolski, Śląska i młodzież lwowska, mianowicie z II. szkoły realnej, przybyła do Krakowa w gościnę pod kierunkiem prof. Pietrzyckiego i dra Zagajewskiego.

Podczas, gdy dwa pierwsze zjazdy przybyły do pracy i z rezultatami naukowymi i społecznymi — to młodzież pojechała do prastarego grodu po orzeźwienie ducha, po piękną i szlachetną rozrywkę. Pełno jej było wszędzie, oglądała zabytki i osobliwości miasta, czerpała z nich otuchę, sama wlewała w nie swój bujny temperament, żądzę wiedzy i zapał.

Zjazd delegatów T. S. L.

W sali Rady miejskiej zebrało się w niedzielę o godz. 10 przed południem przeszło stu delegatów T. S. L. z całego kraju na doroczne walne zgromadzenie. W obradach wziął udział krakowski Zarząd główny, oraz członkowie rady nadzorczej z prezesami drem Ernestem Bandrowskim i drem Julianem Gertlerem. Między delegatami był znaczny zastęp pań. Przybyło także kilku delegatów włościan Obrady zagaił prezes T. S. L. dr. Ernest Bandrowski, kreśląc obraz działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, stwierdzając na podstawie cyfr jego postęp i żywotność. Mowca wyraził ubolewanie, że Sejm krajowy dotychczas nie przyjął szkoły bialskiej na własność i fundusz krajowy, wobec czego Towarzystwo nie może w tej połaci kraju rozwinąć dalszej, odpowiedniej akcyi. Podobnie obojętnie zachowuje się Sejm wobec kursów dla analfabetów. Następnie prez. Friedlein imieniem miasta powitał zebranie, życząc »Szczęść Boże« jego pracom. Dokonano wyboru komi-

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

11) Powieść współczesna.

— Otóż macie go — przerwał Rużański. — Znowu szkoła... Znowu będzie wymowny i rozwlekły traktat o jej posłannictwie. Zlituj się Adamie! daj pokój. Czy to już o niczem innem mówić nie można, jak tylko o szkole. Otóż on tak zawsze — ciągnął dalej zwracając się do pani Pławińskiej. — Ile razy zejdzie się z którym z nas, zawsze szeroko i długo rozprawia o szkole, o nauce, o pedagogice et caetera, jak gdybyśmy tego już dość nie mieli. Ja przynajmniej mam już dość tej szkoły. Bo, proszę tylko zważyć: Ledwie rano wstanę, muszę myśleć o szkole i przygotować się do lekcyi. Potem 5 do 6 godzin codziennie uczy się wśród najobrzydliwszej atmosfery, z chwilową przerwą w południe; potem poprawianie ćwiczeń piśmiennych, potem znowu czyta się coś dotyczącego zawodu, bo przecież trudno rozmyślnie się zacofać i tak upływa cały dzień Boży. Tylko izba szkolna i szkoła i pedagogika, dydaktyka, metodyka, psychologia... Toż przynajmniej zszedłszy się z kimś, chciałoby się o czemś innem pomówić. Lepiej już chyba było zostać w domu i przeczytać coś...

— Niezawodnie w szkole — wtrącił Adam — Ja jednak myślę, że lepiej z kolegą pogawędzić. Jest to już mój drogi właściwością nauczycieli, że gdy się zejdą, to z każdego przedmiotu rozmowa ich zawsze na szkołę zejść musi.

— W takim razie pozwólcie sobie panowie powiedzieć — odezwała się pani Pławińska — że jesteście jednostronni. Zasklepiacie się wyłącznie w życiu zawodowem, nie śledząc innych kierunków życia społecznego.

— Ja właśnie rozpocząłem był rozmowę o zbliżających się wyborach do Sejmu — o ugrupowaniu się prawdopodobnem stronnictw, o potrzebie reprezentacyi naszego stanu w Sejmie. Wspomniałem, że potrzebny tam jest koniecznie ktoś taki, ktoryby, znając dokładnie nasz zawód i ustawodawstwo mógł zwrócić uwagę na wiele niewłaściwości... gdy tymczasem Adaś wszedł na trop tych niewłaściwości i zapędził się aż do najsubtelniejszych tajemnic praktyki szkolnej.

— Dajcie panowie spokój sporom — przemówiła z uśmiechem pani Pławińska, wstając — śpieszę przyrządzić śniadanie i zapraszam na nie panów.

— Dziękujemy uprzejmie — rzekł Rużański, kłaniając się odchodzącej do drugiego pokoju matce kolegi swego — a zwracając się po jej odejściu do Adama szczerze uścisnął mu dłoń i z westchnieniem rzekł — szczęśliwy, kto zawsze po śniadaniu do szkoły chodzić może. Wielu jest takich, którzy się bez tego zbytku obejść muszą. Szczęśliwyś bracie stokroć szczęśliwszy od wielu, bo cię los

syi regulaminowej, wnioskowej i sprawozdawczej. Na tem zakończono pierwsze plenarne posiedzenie.

W niedzielę popołudniu obradowały wybrane przez walne zgromadzenie komisye do późnego wieczora nad wnioskami poszczególnych Kół.

Drugie plenarne zgromadzenie T. S. L. rozpoczęło się w poniedziałek, o godz. 10 przed południem, pod przewodnictwem prezesa prof. dra Ernesta Bandrowskiego. Na wstępie dr. Gertler złożył sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej Towarzystwa i podniósł potrzebę materyalnego poparcia Zarządu głównego przez Koła. Zgromadzenie uchwaliło na wniosek Rady nadzorczej udzielić Zarządowi głównemu absolutoryum.

Imieniem komisyi sprawozdawczej przedłożył referat p. Wąsowicz, delegat ze Lwowa. Referent stwierdził, że Towarzystwo nie znajduje dostatecznego poparcia u społeczeństwa. Jako główny cel działalności Towarzystwa, wskazał budowę szkół ludowych. Podniósł, że zarząd nie dosyć energicznie zajmywał się zakładaniem szkółek początkowych, a dotychczas nie ułożył podręcznika dla analfabetów. Zakończył szeregiem wniosków, między którymi jest wniosek o przyśpieszenie zorganizowania Związków okręgowych, wniosek zorganizowania komitetu redakcyjnego miesięcznika T. S. L. i wreszcie wniosek, wzywający Zarząd główny, aby nie spuszczał z oka szkółek początkowych i aby je energicznie zakładał.

Referent mniejszości komisyi, p. Wilhelm Feldman, bronił zapatrywania, że działalność Tow. Szkoły ludowej jest więcej potrzebna na zachodzie, aniżeli na wschodzie Galicyi, gdyż na wschodzie kulturalna działalność mogłaby się zamienić w polityczną.

Wywiązała się bardzo obszerna dyskusya, szczególnie z powodu wystąpienia p. Feldmana.

Dyskusyi tej nie ukończono na przedpołudniowem posiedzeniu i prowadzono ją dalej na popołudniowem, wreszcie uchwalono wnioski większości komisyi. Zapatrywania p. Feldmana nie zyskały uwzględnienia.

Wybrano 30 członków Zarządu głównego i 5 członków Rady nadzorczej.

Następnie dłuższą dyskusyę wywołało sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie pokrycia niedoboru. Uchwalono energicznie ściągać zaległości z Kół, które Zarządowi głównemu nie nadesłały wkładek z lat ubiegłych.

XX. Zjazd Tow. nauczycieli szkół wyższych.

W niedzielę rano w auli »Collegii Novi« rozpoczęły się obrady XX. walnego zgromadzenia Tow. nauczycieli szkół wyższych. W zgromadzeniu prócz licznego grona miejscowych i z całego kraju przybyłych członków wziął także udział prof. Winkowski, dyrektor polskiego gimnazyum w Cieszynie. Rektor Krzymuski powitał zabranych imieniem Jagiellońskiego Uniwersytetu, poczem zagaił obrady prezes dr. Kalina, podnosząc między innemi wprowadzenie w życie muzeum szkolnego, mającego przedstawić rozwój szkoły polskiej. Podniósł też rozwój ruchu naukowego na prowincyi pod wpływem Towarzystwa, przypomniał wreszcie braki w naszych szkołach średnich (nadmierną liczbę suplentów, potrzebę wytworzenia lepszych warunków hygienicznych młodzieży przeciążonej nauką).

Na wniosek wydziału, przedstawiony przez radcę Sołtysika, walne zgromadzenie zamianowało jednomyślnie członkiem honorowym Towarzystwa prof. Jordana za zasługi około fizycznego wychowania młodzieży. Prof. Jordan dziękował serdecznie.

Prof. Kurpiel imieniem wydziału i Koła krakowskiego przedłożył, poprzedzony bardzo zajmującym referatem następujący wniosek: »Walne zgromadzenie uważa zaprowadzenie utrakwizmu w szkołach średnich za szkodliwe«.

Referent prof. Lachowski imieniem wydziału Tow. uzasadniał wniosek tej treści: »Walne zgromadzenie wyraża zapatrywanie, że należy w gimnazyach polskich i ruskich wprowadzić oba języki krajowe jako obowiązujące«.

Wniosek pierwszy (prof. Kurpiela) bez dyskusyi uchwalono. Nad drugim wnioskiem (prof. Lachowskiego), rozwinęła się bardzo obszerna rozprawa.

Dr. Opuszyński imieniem Koła krakowskiego przedłożył wniosek, oświadczający, że wprowadzenie obowiązkowej nauki języka ruskiego w całym kraju nie jest pożądane ze względów dydaktycznych. Natomiast byłoby wskazane ulepszenie i podniesienie nadobowiązkowej nauki języka ruskiego we wszystkich szkołach średnich. Dyskusya przeciągnęła się do 2·30 popołudniu. Następnie obradowały sekcye.

Wieczór odbyła się wspólna uczta.

Na drugiem plenarnem posiedzeniu, odbytem w poniedziałek, przyjęto wniosek Koła krakowskiego, oświadczający, że walne zgromadzenie nie uważa ze względów dydaktycznych wprowadzenia obowiązkowej nauki języka ruskiego w całym kraju za pożądane, natomiast wyraża przekonanie, że należy umożliwić uczniom wszystkich naszych szkół średnich należytą znajomość obydwu języków krajowych i młodzież do nauki tych języków zachęcać.

Dalszy referat w prawie fizycznego wychowania młodzieży przedłożył dr. Eugeniusz Piasecki. Uchwalono przypomnieć potrzebę reformy i rozszerzenia fizycznego wychowania młodzieży, oświadczyć się za wprowadzeniem pracy ręcznej w polu i warsztacie w program nadobowiązkowych zajęć młodzieży szkół średnich i ponowiono żądanie w sprawie ustanowienia lekarzy szkolnych.

Udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem dokonano wyborów. Przewodniczącym wybrany prof. Antoni Kalina, zastępcą dyr. Emanuel Wolff. Wnioski wydziału w sprawie zastępców nauczycieli spadły dla braku czasu z porządku dziennego i będą przedmiotem obrad na najbliższem walnem zgromadzeniu.

Kraków. (Tel. »Dnia«). Na wczorajszem posiedzeniu Zjazdu delegatów T. S. L. uchwalono, celem pokrycia deficytu 22.000 koron, wniosek płacenia 50 proc. wkładek członków kół na rzecz Zarządu głównego, dalej nałożenia jednorazowego datku 25 pr. od sumy wkładek, osiągniętych w r. 1903. Gdyby to nie wystarczyło, będzie do ogółu członków wydana odezwa, aby dobrowolnie nałożyli na siebie jednorazowy podatek w kwocie 2 koron. Wczorajsze obrady zamknięto o północy.

Zjazd konserwatorów.

Przemyśl, 22 maja

W niedzielę rano około godziny 12 nastąpiło w Przemyślu otwarcie zjazdu konserwatorów i korespondentów Komisyi Centralnej.

---

w wyjątkowych postawił warunkach. Gdy patrzę na twoje życie, na warunki, w których je pędzisz, nie dziwię się wcale, że ci do życia wystarcza śnić i marzyć i snuć sny złote i gonić niedoścignione mary ideałów. Tyś szczęśliwy! Masz matkę, anioła, który nad tobą opiekuńcze rozpościera skrzydła, nie znasz dotkliwych braków, ni trosk. Masz duszę jakąś dziwną, która się do codziennych, ziemskich nie przywiązuje rzeczy i dlatego zdaje ci się, że życie to wyścig dystansowy o nagrodę, wyścig za tem, co najpiękniejsze, najszczytniejsze. A tymczasem życie to wyścig... ale za chlebem, za warunkami bytu znośnemi, za środkami istnienia.

— Mój drogi! Mówisz, żem zbyt zimny materyalista... że w młodym jeszcze wieku grzechem jest apatya, zwątpienie... Ja widzę także, zarówno jak i ty, w oddali świetlaną, przepiękną jutrzenkę... i blask jej porusza mię, czaruje, zachwyca... ale ja widzę nadto bezbrzeżną, beznadziejną otchłań niedoli, nieszczęścia, zawodów, utrapień, zgryzot... i wszystko się burzy we mnie na myśl, że przecież lepszego warciśmy losu.

— To też nam potrzeba zaparcia się, wytrwałości żelaznej, bo my w wyjątkowych żyjemy warunkach — rzekł Adam. Pomnij na słowa Kraszewskiego, który rzekł, że »wszystkich narodów uciśnionych byt, nie inaczej, jak tylko ofiarnością utrzymać się może, jedni dają grosz, drudzy krew, inni pot swego czoła i spokój swego życia«.

— A tak, potrzeba wytrwałości, zaparcia się, poświęcenia... — rzekł Rużański i głową pokiwał.

— O głodzie i chłodzie — dodał Zawada i zadumał się.

— A nadewszystko powiesz zapewne, potrzeba miłości — ciągnął dalej Rużański. — Ot tak i ja to czuję i czułem kiedyś nie mniej gorąco od ciebie, bo czułem sercem pragnącem miłości, na które słowa ukochanego naszego Zygmunta *), jak żar gorący padały i paliły je żądzą czynów... Przeszedł się kilka razy po pokoju i zatrzymując się, tak dalej mówił:

— Poświęcić się — mówisz — potrzeba. Poświęciłem się, ale to poświęcenie obowiązuje mnie tylko, dlaczegoż rodzina moja ma je ze mną dzielić? Potrzeba wytrwałości! Zapewne, lecz czyż nie łamie się najsilniejszy hart duszy, gdy niema sposobu, niema nawet nadziei zapewnienia swoim najbliższym najniezbędniejszych potrzeb. Zwierz dziki zwycięża instynktową bojaźń, naraża życie swe dla zdobycia warunków istnienia i ocalenia swego potomstwa... a ja, człowiek, mamże się wyrzec przyrodzonych uczuć i zasadniczych praw moich, a praw tem silniejszych, że one przecież opierają się na moralnej zasadzie, nagrody za pracę, mamże ja ze spokojem patrzeć i słuchać, gdy dzieci moje z głodu płaczą?

*) Zygmunt Sawczyński, długoletni dyrektor seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

(C. d. n.).

W obszernej sali ratuszowej zgromadzili się przedstawiciele duchowieństwa, władz miejskich i powiatowych. Między innymi przybyli: Ks. biskup Pelczar i Fiszer, ks. infułat Łękawski, ks. mitrat Wołoszyński, ks. rektor Fijałek, kanonicy kapituły rzymsko-katol. i gr.-katol. poseł dr. L. Tarnawski, marszałek Rady powiatowej dr. Czajkowski, burmitrz dr. Doliński, wiceburmistrz dr. Smutny, dr. Dworski, prof. dr. B. Antoniewicz, dr. Kolessa, dr. Sokołowski, dr. Finkel, dr. St. Estreicher, dr. Łoziński, dr. Bieńkowski, dr. Madejski, radca dworu Spławski, dyr. Piątkiewicz, dyr. Stryjeński, p. Chmiel, dyr. Hendel, Wł. Kozicki, p. Korzeniowski i wiele innych. W sali znajdowało się również wiele pań.

Otworzył zjazd piękną przemową ks. biskup Pelczar.

Drugi z kolei przemówił do zebranych, marszałek przemyskiej Rady powiatowej dr. Czajkowski, witając ich imieniem powiatu, na którego ziemię wstąpili. Imieniem Rusinów zamieszkałych w Przemyślu i imieniem ks. biskupa Czechowicza, który przybyć nie mógł z powodu wizytacyi kanonicznych, przemówił po rusku ks. mitrat Wołoszyński.

Wybrano następnie przewodniczącym zjazdu dr. M. Sokołowskiego, którego wybór przyjęto burzą oklasków.

Uczestnicy zjazdu udali się z ratusza na obiad do pałacu biskupiego, po którym zwiedzono obie katedry, polską i ruską i wystawę przedmiotów kościelnych, urządzoną w polskiem Seminaryum duchownem.

Posiedzenie popołudniowe wypełnił referat dr. St. Tomkowicza.

Uchwalono wniosek dr. Finkla, zawierający żądanie urzędowego uznania dwóch galicyjskich związków konserwatorskich i przyznania im charakteru organów urzędowych. Na tem zakończono pierwszy dzień obrad.

Przed posiedzeniem poniedziałkowem obejrzano archiwum miejskie miasta Przemyśla, gdzie znajduje się wiele rzeczy cennych.

Posiedzenie rozpoczął dr. St. Estreicher referatem w sprawie zachowania zabytków archiwalnych mniejszych miast i miasteczek Galicyi, potem następywały po kolei: wprost świetny referat dr. Al. Czołowskiego, pt. »Jak giną nasze zabytki«, referat prof. Lepszego o konserwacyi obrazów krajowych i doc. dr. Hadaczka o skarbie Michałkowskim.

Po dyskusyi i uchwaleniu odpowiednich wniosków, zamknął dr. Sokołowski zjazd, poczem wszyscy uczestnicy udali się do zamku sapieżyńskiego w Krasiczynie i do Kuńkowiec, gdzie się znajdują cenne zbiory dra Łozińskiego.

Dziś we wtorek, odbędą uczestnicy zjazdu wycieczki do Dobromila i Krysowic.

Wiec nauczycieli religii mojż.

Lwów, 24 maja.

W sali posiedzeń Zboru izraelickiego obradował przez ubiegłe dwa dni drugi wiec nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych i średnich. Pierwszy tego rodzaju wiec obradował przed laty dziesięciu również we Lwowie.

Wiec obradował w obecności trzydziestu kilku delegatów, z całego prawie kraju, reprezentantów kahału, reprezentanta Rady szkolnej w osobie inspektora p. Bruchnalskiego i kilkudziesięciu gości. W niedzielę rano zebrali się uczestnicy wiecu w templu na uroczystem nabożeństwie, na którem starszy kantor p. Halpern odśpiewał modlitwy, a rabin dr. Caro wygłosił okolicznościowe kazanie. Imieniem komitetu zwołującego powitał następnie zebranych w sali obrad wiecowników dr. Scherr, profesor religii mojżeszowej w seminaryum nauczycielskiem i imieniem Zboru izraelickiego adw. kraj. dr. Czeszer referent dla spraw szkolnych.

Po ukonstytuowaniu się wiecu, który wybrał prezesem honorowym rabina dra Cara, przewodniczącym dra Schorra, jego zastępcami rab. dra Taubelesa z Tarnopola i p. Kamerlinga z Rzeszowa, a sekretarzami pp. Bałłabana i Rubenzahla ze Lwowa, Schypera ze Stanisławowa i Stöckla z Kołomyi, udano się gremialnie na wystawę planów i książek religi mojżeszowej, którą komitet zwołujący urządził w wielkiej sali szkoły przy ul. Stanisława. Dała ona dokładny obraz rozwoju szkoły od »chajderu«, wraz z jego specyalnymi środkami pedagogicznymi, aż do nowoczesnej szkoły. Oglądano różne biblie, tłumaczenia biblijne, podręczniki do historyi biblii, różne chorągwie szkolne i t. p. rzeczy.

Obrady same rozpoczęły się referatem dra Braudego rabina ze Stanisławowa na temat: »Szkoła a wychowanie domowe«.

Ogółem wygłoszono na wiecu w obu dniach dziewięć referatów. Wypowiedzieli je pp. Schyper (Lwów), Taubes (Lwów), Weissberg (Stanisławów), dr. Schorr (Lwów), Bałłaban (Lwów), Terner (Lwów), i dr. Hausner (Lwów). Nad każdym referatem wywiązywała się obszerna dyskusya, w której między innymi zabierał też głos rabin dr. Caro. Obracała się ona szczególnie około sposobu połączenia nauki religii z nauką języka hebrajskiego; przyczem przeważało w znacznej większości zdanie, że sprawę nauki języka hebrajskiego należy zupełnie odłączyć od kwestyi narodowości żydowskiej i domagać się nauki tej tylko o tyle, o ile ona złączoną jest z modlitwą i liturgią hebrajską, które przecież tworzą integralną część nauki religii mojżeszowej.

Wiec zakończono wybraniem komisyi, która ma rozpatrzyć wszystkie wnioski i zdać sprawę na następnym zjeździe. W skład komisyi wchodzą między innymi pp. rab. dr. Caro, dr. Schorr, dr. Hausner, Planer i Weissberg, poczem pp. dr. Schorr i dr. Czeszer zamknęli obrady.

W niedzielę wieczorem odbyła się wspólna kolacya a w poniedziałek w południe gremialne zwiedzenie Zakładu sierót, szpitala żydowskiego, domu starców i innych instytucyj humanitarnych. W zakładzie sierót dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Nadzwyczaj liczny był w tym roku zjazd rodaków ze wszystkich stron Polski. Oprócz kilku tysięcy włościan, którzy przybyli z Galicyi wschodniej, ze Szląska austryackiego, pruskiego i z Księstwa poznańskiego gościliśmy w naszych murach młodzież szkolną ze Lwowa, Jarosławia i Tarnowa.

Ogólny żal w mieście wywołał zgon profesora i sekretarza Uniwersytetu, dr. Leona Cyfrowicza, który umarł wczoraj wskutek ataku sercowego. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem. Położył on duże zasługi dla Wszechnicy Jagiellońskiej.

Dnia 29 bm. obchodzić będzie uroczyście 100-letni jubileusz swego istnienia tutejszy cech szewski.

Spór o kompetencyę sądu w sprawie dr. Orłowskiego rozstrzygnął wyższy sąd wiedeński, przeznaczając wszystkie przestępstwa oskarżonego do osądzenia sądowi wiedeńskiemu. W tych dniach zostanie Orłowski odstawiony do więzienia śledczego w Wiedniu.

Dnia 25. bm. zaprowadzone zostaną rozmowy międzymiastowe, pomiędzy Krakowem a Bernem i innemi miastami morawskiemi.

Z Przemyśla nam donoszą: Sensacyą dnia jest ucieczka aż ośmiu aresztantów z więzienia śledczego. Onegdajszej nocy wybili oni otwór w murze i wydostali się na wolność, co wywołało w mieście popłoch, gdyż między zbiegami znajdowali się bardzo niebezpieczni złoczyńcy. Między innymi uciekł niejaki Kribuziński, który w jesieni ubiegłego roku zamordował i obrabował rzeźnika Struszkiewicza.

Jak niebezpiecznem jest szkicować w naszem mieście nawet fasady starych kamienic, przekonał się na własnej skórze architekt lwowski p. Mokłowski. Oto chcąc sobie upamiętnić jakiś piękny rys fasady, stanął p. M. w rynku i wyjął notatnik, lecz zanim zdołał odrysować ową fasadę, został aresztowany i odstawiony na policyę, skąd go dzięki interwencyi adwokata dra Scheinbacha, po wyjaśnieniu mistyfikacyi, natychmiast uwolniono.

Z Kołomyji nam donoszą: Aresztowany przed kilku dniami gr. kat. proboszcz z Dołhopola, ks. Popiel, wypuszczony został w sobotę za kaucyą na wolność.

Z Gorlic piszą nam: Dnia 27. bm. około godz. 4 popołudniu przyjeżdża do Gorlic ks. biskup dr. Pelczar, celem wizytacyi parafii i zabawi tu do 30 bm. Magistrat zapowiada osobnymi afiszami uroczyste przyjęcie biskupa przed specyalnie w tym celu ustawioną bramą i wzywa mieszkańców miasta do iluminowania okien swych mieszkań w dniu 29 bm. od godz. 9. do 11. wieczór.

Pogadanki o wojnie.

Hailar!

(Z.) W sezonie deszczowo-ogórkowym na terenie wojny, (a ten tam obecnie w całej pełni) trzeba dobrze i długo przesiewać telegramy nim się z nich jakieś ziarenko wyłowi.

Myślałem, że dwa oficyalne telegramy rosyjskie, jeden Kuropatkina, drugi Sacharoffa przyniosą jakieś ziarno. A że oba najeżone były nazwami mandżurskich miejscowości, więc zaopatrzyłem się w lupę i zasiadłem nad mapą wiedeńskiego instytutu geograficznego. Po godzinie pilnego szukania osiągnąłem następujące rezultaty: 1) nie znalazłem ani jednej miejscowości, wymienionej przez obu generałów; 2) przekonałem się, że prawie wszystkie nazwy chińskie są trzyzgłoskowe, że dwuzgłoskowe należą do rzadszych, a czteryzgłoskowe są czterylistną koniczyną; 3) przekonałem się wreszcie, że wszystkie te miejscowości dadzą się sprowadzić mniej więcej do dwu wspólnych mianowników i jednym z nich jest: »Bum-bum-bum«, a drugim: »Hau-hau-hau« — ale to spostrzeżenia wcale mnie nie pouczyły, co robią Kuropatkin, Kuroki i Oku.

Więc zostawiam telegramy na boku i w imię Boże, spróbuję snuć myśli na własne wrzeciono.

Uderza mnie przedewszystkiem brak wiary wodzów rosyjskich we własne siły. Cofnięcie się z nad Jalu, cofnięcie się z Niuczwangu, co raz częstsze przebąkiwania o cofnięciu się z Liao-jan ku Mukdenowi, a nawet za Mukden — wszystko to wskazuje, że z dowozami rosyjskiemi źle!... Posiłki nie przychodzą, a Japończycy wyrzucają transport za transportem na stały ląd. Wobec tego cóż zostaje, jeżeli nie cofać się póki jeszcze czas. Tak, póki czas.. aby znowu nie było za późno, jak nad Jalu!

Bajkał wprawdzie puścił, ale — jak oficyalny telegram głosi — jadący »do Portu Artura« admirał Skrydłów, (którego, mówiąc nawiasem, przestrzegałem w liście otwartym, aby tam nie jechał, bo już nie dojedzie), musiałem długo czekać na wybrzeżu, zanim go zabrano, i przewieziono na drugą stronę jeziora. Jeżeli tak samo każdy pociąg z żołnierzami i prowiantem wypoczywa nad Bajkałem, to — dobrze robi, bo i poco się spieszyć?

Nie wiem, czy Szanowni Czytelnicy zwrócili uwagę na telegram, który mniej więcej przed trzema tygodniami przedarł się jak skromny motylek przez cenzurę petersburską. Brzmiał on mniej więcej tak: »Obok Hailar uszkodzono tor kolejowy. Szkoda nieznaczna«.

Hailar leży już na samej granicy syberyjsko-mandżurskiej, mniej więcej w połowie drogi między Charbinem, a Bajkałem, jest więc oddalony od właściwego terenu wojny, tak jak Lwów od Berlina. Hailar spoczywa nad jakąś rzeczką (dopływem Amuru, niewiadomej nazwy). Zróbmy teraz małe przypuszczenie: A nuż w tym Hailarze wyleciał jaki pokaźny mostek w powietrze?!...

Faktem jest, że od pierwszych dni kwietnia nie słyszymy nic o transportach wojsk rosyjskich na wschód. Dopiero w ostatnich czasach głośniej trochę mówi się o mobilizacyi dwu korpusów — lecz te jeszcze nie wyjechały. Faktem dalej jest, że równocześnie z wiadomością o Hailarze i o ruszeniu lodów na Bajkale, Kuropatkin cofnął Leniewicza z częścią armii na zachód.

Te dwa fakty, połączone razem, wskazywałyby, że kolej syberyjska istotnie przez 4—5 tygodni prawie nie funkcyonowała, skutkiem czego wszystkie rachuby zawiodły i Kuropatkin musiał zapożyczyć się w siły u armii starego Leniewicza.

Wstrzymanie komunikacyi w jednym punkcie, to rzecz niewątpliwie dość przykra, ale wstrzymanie komunikacyi w dwu punktach, jest faktem n i e d w a, a l e d z i e s i ę ć r a z y p r z y k r z e j s z y m. Komunikacya przerwana w jednym punkcie, pozwala na to, że pociągi dochodzą do krytycznego punktu z obu stron. Transport wyładowany z jednego pociągu, przenosi się lub przeprowadza pieszo do drugiego i ten odchodzi dalej. Jeżeli jednak kolej przerwie się w dwu punktach, to na przestrzeni między tymi punktami, funkcyonować może tylko ta część parku kolejowego, która się na tej przestrzeni w danej chwili znajdowała. Cóż więc znaczą setki pociągów przed Bajkałem i za Hailarem, jeżeli między Bajkałem, a Hailarem nie ma dostatecznego równoważnika?

Rosyanie, w obawie, aby wypadek pod Hailarem nie dostał się via Tokio do dzienników angielskich, podali go grzecznie sami, starając się fałszywem oświetleniem zatuszować prawdę. — Japończycy, którzy o wypadku niewątpliwie wiedzieli przez pocztę gołębią i telegrafy bez drutu, milczeli, bo to zbyt ważna dla nich wiadomość, aby się nią zaraz potrzebowali chwalić. A że korespondentom po stronie rosyjskiej nie wolno zdradzać ważnych tajemnic, zaś angielscy korespondenci nadmorscy, nie weszli dotąd z gołębiami w komitywę, przeto ważna sprawa Hailaru pozostała w pomroce i przeszła w Europie bez wrażenia.

A przecież bez Hailaru nie mogę sobie wytłómaczyć systematycznego cofania się Kuropatkina w głąb Mandżuryi.

Dzień literacko-artystyczny.

* **„Halka“ i „Manru“ w wiedeńskiej operze.** Dyrektor wiedeńskiej opery nadwor-

[redacted]

Repertuar teatru miejskiego.
We wtorek „Wenecya w Paryżu“.
We środę „Podrzutek“.

Nowiny „Dnia“.

Odznaczenia. Cesarz nadał radcy sądu krajowego w Przemyślu, Hugnowi Królikowskiemu krzyż kawalerski orderu Fr. Józefa.

Cesarz nadał wachmistrzowi Rudolfowi Mentlikowi z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, złoty krzyż zasługi, a ułanom pułku ułanów obrony krajowej nr. 4 Jędrzejowi Paciorkowi i Janowi Sapińskiemu w uznaniu za uratowanie z narażeniem własnego życia pewnego chłopca od śmierci przez utonięcie, srebrne krzyże zasługi.

Cesarz zezwolił przyjąć właścicielom znanej firmy „Oziasz Wixel i syn“ we Lwowie Oziaszowi Wixlowi i Jakóbowi Wixlowi tytuł królewsko rumuńskich dostawców nadwornych.

Referent galicyjskich spraw wyznaniowych (dla wyznania rzymsko i grecko katolickiego) w Ministerstwie wyznań i oświaty, radca sekcyi Hieronim Köller otrzymał od Ojca św. krzyż komandorski orderu św. Grzegorza.

Mianowania i przeniesienia. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego elewa ewidencyjnego, Kazimierza Pirgo, geometrą ewidencyjnym II. klasy w XI. klasie rangi.

Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych: dr. Mieczysława Kramarzyńskiego z Dąbrowy do Przemyśla i dr. Tadeusza Milewskiego z Horodenki do Kołomyi, oraz asystentów sanitarnych: dr. Wojciecha Kurzyńca z Brzeska do Dąbrowy, dr. Piotra Jarockiego z Wadowic do Turki, dr. Ludwika Sobieszczańskiego z Gródka do Horodenki i dr. Henryka Palestera z Horodenki do Brzeżan.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł w drodze zamiany oficyała kancelaryjnego we Lwowie Apolinarego Andrzejowskiego do Skolego, a kancelistę sądowego w Skolem, Porfirego Witwickiego do Lwowa.

Z politechniki. Pp. Ignacy Wewiórski i Kazimierz Sawicki, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej politechniki drugi egzamin państwowy.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 26. b. m. Na porządku dziennym 85 spraw.

Z poczty. Z dniem 1. czerwca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Męcinie wielkiej (powiat Gorlice) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Męcina wielka.

Szewski kurs majsterski. Wydział krajowy podaje do wiadomości, że w czasie od 15. czerwca do 9. sierpnia b. r. odbędzie się w Rzeszowie szewski kurs majsterski. Nauka będzie udzielana w dniach powszednich od godziny 8 rano do 12 w południe, tudzież od 2 do 6 ewentualnie do 7 popołudniu.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko czternastu kandydatów, a to najwyżej siedmiu z Rzeszowa, reszta zaś z innych miast zachodniej części kraju.

Z uniwersytetu. P. Michał Imerglück otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Konkursa rozpisują: Prezydyum wyższego sądu krajowego w Krakowie na trzy posady radców. Podania do 10. czerwca b. r.

Zlicytowanie fabryki „Perkun.“ Z powodu naszej notatki o nabyciu fabryki „Perkun“ na licytacyi przez ks. Andrzeja L u b o m i r s k i e g o, prosi nas galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie o stwierdzenie, że ks. Andrzej L u b o m i r s k i, tak zabezpieczył po za hipotecznie pretensye Kasy do „Perkuna,“ iż Kasa na żadną zgoła szkodę narażoną nie jest i żadnej zgoła straty nie poniesie.

Wycieczka ziemian do Saksonii przychodzi do skutku, staraniem gal. Tow. gospodarskiego. Wycieczka, którą prowadzić będzie prof. Pomorski-Mikułowski wyruszy ze Lwowa do Drezna 20. czerwca. W ciągu 7-mio do 8-mio dniowego trwania wycieczki zwiedzone być mają gospodarstwa braci Dippe i Heine'go w Quedlinburgu i Hadmersleben, jako produkujące nasiona, gospodarstwo bezobornikowe Andrä'ego w Braunsdorf, gospodarstwa produkujące żyto nasienne w Pirnau, racyonalne gospodarstwo Saüberlicha w Gröbzig, gospodarstwo doświadczalne w Lauchstädt i instytuty rolnicze w Halli, wreszcie gospodarstwa produkujące świnie i mleko w okolicy Drezna. Dotychczas zapisało się 14 uczestników.

Rada szkolna krajowa zamianowała: nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Olgę Rozdolską w Pletenicach, Maryę Jezuitównę w Plenikowie, Stefanię Semakiewiczównę w Daleszowie, Maryę Zielską w Połonicach, Michała Haaka w Strutynie, Maryana Gerstmana w Dobrostanach, Zofię Liżewską w Słonnem, Zygmunta Schaetera w Sidzinie, Teofila Rogowskiego w Chlebiczynie leśnym, Juliana Serduszkę w Żukocinie, Grzegorza Moroza w Jasieniowcu, Anielę Waligórównę w Nozdrzcu, Michała Śliwińskiego w Końskiem, Wojciecha Siebowicza w Dylągowej, Maksymiliana Kumanickiego w Semerówce, Adolfa Irgera w Szczepłotach, Helenę Rybiankę w Górnie.

Wścieklizna u psów. W niedzielę zdarzyły się we Lwowie znów trzy wypadki pokąsania przez psy, podejrzane o wściekliznę. Psy wyłapano i zabito. Przy tej sposobności stwierdzono, że właściciele psów, mimo istniejącego przymusu kagańcowego, uwalniają swe psy na niedzielę i dni świąteczne od kagańców. Dlatego weterynarz miejski postanowił zażądać od magistratu rozporządzenia, by rakarz miejski także i w dnie niedzielne i świąteczne urządzał obławy; byłby to środek niepopularny, ale okazuje się on koniecznym ze względu na bezpieczeństwo zdrowia publicznego.

Ospa. Przebieg ospy w domu pod l. 16 przy ul. Sykstuskiej, jest zupełnie normalny, a przytem łagodny, gdyż pacyent, sędzia dr. Raabe poddawał się był przed paru laty rewakcynacyi.

Niebezpieczeństwo rozwleczenia ospy jest w tym wypadku wykluczone, rodzina chorego przestrzega bowiem z wielką ścisłością zarządzeń fizykatu co do desynfekcyi i innych wskazanych środków, zabezpieczających od zakażenia się.

Umorzone śledztwo. W swoim czasie donieśliśmy o wzajemnem oskarżeniu się dwóch dyurnistów magistratu W e b e r a i P r o c h a s k i o szereg nieprawidłowości w urzędowaniu departamentu IV B. Sprawa ta, jak pisaliśmy, była także przedmiotem dochodzenia karnego. Prokuratorya państwa zarekwirowała z magistratu odnośne akta; przesłuchano sekretarza prezydyum p. Zawistowskiego, oraz obydwóch dyurnistów. Z aktów tych jednak i zeznań okazało się, że do dalszego traktowania spraw na drodze karnej brak podstawy. Dochodzenie więc umorzono i przy zwrocie aktów zawiadomiono o tem prezydyum miasta.

Lwowscy technicy w Wiedniu. Jak nam donosi nasz wiedeński korespondent, bawi tam kilkudziesięciu słuchaczów wydziału budowy maszyn oraz chemii, którzy przybyli celem zwiedzenia wystawy spirytusowej. Z technikami przyjechali profesorowie: Bykowski, Dziślewski, Fiedler, Hauswald, Maryniak, Pawlewski i Syniewski. Oprócz wystawy spirytusowej zwiedzą lwowscy goście centralę elektryczną, warstaty kolejowe, fabryki Siemensa i Schuckerta oraz fabryki chemiczne.

Na wolną stopę został wypuszczony — za złożeniem kaucyi 5000 koron — Kornel Żelaszkiewicz, były dyrektor Kasy chorych robotników budowlanych.

„Strzelanie królewskie“ rozpoczęło się w niedzielę ze zwykłym ceremoniałem. Po nabożeństwie, nastąpiła „detronizacya króla,“ którym był p. Józef N e u m a n n, której to ceremonii dokonał mistrz ceremonii p. Aleksander B i e n i e c k i, przybrany we wspaniały strój polski. Nastąpiło strzelanie królewskie, poczem odbyło się przyjęcie na kilkadziesiąt osób.

Główna wygrana losów węgierskich premiowych z r. 1870 w kwocie 20 tysięcy koron padła na seryę 108 nr. 2, którego połowę zakupił przed kilku tygodniami na raty jeden z tutejszych przemysłowców w kantorze firmy August Schellenberg i Syn.

„Stowarzyszenie zawodowe cukierników dla Galicyi i Bukowiny“ zawiązuje się—jak się dowiadujemy z wydanej odezwy—z siedzibą we Lwowie, na razie jako samodzielne i na własnych oparte statutach, z silnym zamiarem jednakże złączenia się w przyszłości z mającem wkrótce powstać „Stowarzyszeniem państwowem cukierników“ (*Reichsverein*) z siedzibą w Wiedniu.

Wszelkich informacyi udziela w tej sprawie listownie (za dołączeniem 10 halerzy na marki) p. Daniel Stecków, Tow. cukierników, Lwów, fabryka czekolady, ulica Kopernika l. 19.

Na pomnik Adama Mickiewicza złożono: Z ostatniego zestawienia koron 75.131·64. Przybyło: Magistrat m. Żółkwi 40. Z listy dr. Wernickiego 2, Z listy Wł. Zielińskiego 26.60. Red. „Dzien. Pol.“ 3.90. Z listy K. Czapelskiego 143.28. Wydział powiatowy Borszczów 40. Z listy St. Żeleńskiego 80. Z listy dr. Br. Radziszewskiego 19.180·95 (w tem subwencya m. Lwowa 10.000 jako trzecia rata i z koncertu Paderewskiego 3.478·57). Kupony od listu zastawnego 119.60. Red. „Przeglądu“ 2. Subwencya m. Lwowa 4. rata 10.000. Bank hipoteczny 1000. Zebrane przez dr. Lisiewicza 75.90. Red. „Słowa Polsk.“ 182.27, Red. „Kurjera Lwowsk.“ 587.08. Redak. „Gazety Narod.“ 4. Procenta od zrealizowanych książeczek kasy oszcz. 608.65. Magistrat m. Lwowa w imieniu komitetu dla upiększenia m. Lwowa 5317.46. Inżynier Rojewski 39.78. Z listy p. Adama Krechowieckiego 1045.34 (co czyni z poprzednio przez p. Krechowieckiego zebranemi 10.960.51. Red. „Dzien. polsk.“ ze składek na witraż „Śluby Jana Kazimierza“ 307. Z listy prof. dra Radziszewskiego 4733 (w tem subwencya Sejmu 4000 jako 4 rata). Procenta od zrealizowanych książeczek kasy oszczędności 1147.68. Suma koron 44.520.45.

Zebrano razem do dnia 24 maja 1904 r. koron 117.652·07, oraz list zast. Tow. kred. ziemsk. na 2000 koro. *J. K. Zieliński*, skarbnik.

Z życia młodzieży. We wtorek dnia 24 bm. odbędzie się posiedzenie Kółka prawniczo-ekonomicznego. Na porządku dziennym odczyt p. Wawrzyńca Kubali „Strajki rolne w Galicyi wschodniej“. Początek o godz. 7. wieczór.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia. W niedzielę odbyło się konstytuujące zgromadzenie kandydatów adwokackich. Po dłuższej dyskusyi, jaka się wyłoniła nad projektem statutu, przystąpiono do wyboru zarządu.

Wybrani zostali: przewodniczącym dr. Stanisław Grzesik, zastępcą dr. Leon Wolf, skarbnikiem dr. Maksymilian Schrencel, członkami wydziału dr. Józef Borowiec, dr. Maryan Górnicki, dr. Józef Jerich, dr. Zygmunt Kittay, dr. Iwan Kunce, dr. Edmund Luft, dr. Czesław Mussil, dr. Jakób Reich i dr. Żygmunt Weissglas; zastępcami członków wydziału p. Benno Both, p. Michał Kochański, dr. Józef Henryk Mayer i p. Karol Nagel. Do komisyi rewizyjnej weszli: dr. Gustaw Bromberg, dr. Józef Rauch i dr. Włodzimierz Zahajkiewicz.

Wczoraj obradowali w sali „Gwiazdy“ członkowie „Proświty.“ Zagaił obrady prezes towarzystwa poseł Romańczuk, który zakomunikował zebranym, ze zmarły przed kilku dniami proboszcz z Podhajec, ks. Nowosad zapisał „Proświcie“ 120.000 koron z przeznaczeniem na stypendya dla ruskiej młodzieży. Po dłuższej dyskusyi nad sprawozdaniem, dokonano wyboru zarządu.

Równocześnie odbyło się w sali „Domu narodnego“ nadzwyczajne zgromadzenie członków Tow. im. Kaczkowskiego. Po uchwaleniu zmiany niektórych paragrafów statutu, postanowiono zająć się gorliwie akcyą przemysłową, oraz zakładaniem burs i spółek.

Nagłą śmiercią umarł wczoraj w wagonie na dworcu kolejowym Hersch Grüner, z Pleszyc, który wybrał się do Lwowa celem zasięgnięcia porady lekarskiej.

Od ręki.

Leżała na stole, wśród pięknych rupieci, nowością swoją nęcąca.

Tytuł } Maryan Gawalewicz
na okładce } Na skrawku ziemi.

Dziś stoi uroczyście w szafce, wyprostowana i sztywna, wśród tylu innych, podobnych.

Tytuł } Maryan Gawalewicz
na grzbiecie } Na skwarku ziemi.

(Autentyczne.)

Ekonomista.

Bankructwa. Lwowski sąd krajowy zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Zofii Schorr, właścicielki handlu towarami modnymi we Lwowie w pasażu Mikolascha.

W Tarnowie zbankrutował Leon Landau, a w Suczawie Samuel Albrecht.

Stan zasiewów. W połowie maja przedstawiają się zasiewy wedle dat urzędowych, jak następuje:

Pszenica wybornie w pow. Brzeżany, Busk, Cieszanów, Jarosław, Jaworów, Lwów, Szczerzec, Trembowla (część) Załoźcie, Zbaraż;

dobrze w pow. Bełz, Brzozów, Budzanów, Bukowsko, Delatyn, Dobromil, Dolina, Dubiecko, Gliniany, Grzymałów, Halicz, Horodenka, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Komarno, Kozowa, Krakowiec, Mikołajów, Mościska, Niemirów, Nowe Sioło, Ottynia, Podhajce. Przemyśl, Przemyślany, Rohatyn, Rudki, Sądowa Wisznia, Śniatyn, Tarnopol, Tłuste, Zaleszczyki, Zborów, Złoczów;

średnio Borszczów, Brody, Bursztyn, Chodorów, Czortków, Gwoździec, Husiatyn, Kopyczyńce, Kossów, Lisko, Łopatyn, Niżankowice, Obertyn Radziechów, Sieniawa, Stryj, Trembowla (część) i Wiśniowczyk;

miernie Nadwórna.

Żyto wybornie Budzanów, Cieszanów, Jaworów, Krakowiec, Lisko, Mikołajów, Obertyn, Ottynia, Sambor, Szczerzec;

dobrze Brody, Brzeżany, Brzozów, Bukowsko, Bursztyn, Chodorów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Gliniany, Grzymałów, Gwoździec, Jarosław, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Komarno, Kozowa, Lwów, Mościska, Niżankowice, Ottynia, Przemyśl, Radziechów, Rohatyn, Rudki, Sądowa Wisznia, Stryj, Tarnopol, Zbaraż, Założce, Zborów, Złoczów;

średnio Bełz, Borszczów, Busk, Czortków, Halicz, Husiatyn, Kossów, Łopatyn, Niemirów, Nowe Sioło, Przemyślany, Sieniawa, Śniatyn, Wiśniowczyk, Zaleszczyki;

miernie Kopyczyńce, Nadwórna, Tłu[redacted]ste, Trembowla;

źle Horodenka.

Rzepak dobrze Brzozów, Budzanów[redacted] Busk, Chodorów, Dobromil, Dubiecko, Gl[redacted]niany, Gwoździec, Kozowa, Lwów, Mikoł[redacted]jów, Podhajce, Przemyśl, Śniatyn;

średnio Bełz, Borszczów, Brzeżany, Czortków, Komarno, Kopyczyńce, Mościska, Rudki;

miernie Bursztyn, Niżankowice;

źle Stryj.

Stan chmielu uważają w pow. Brody, Brzozów, Busk, Cieszanów, Dobromil, Jarosław, Kamionka Strumiłowa, Krakowiec, Łopatyn, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stryj, za dobry tylko w Łopatyńskim skarżą się na robactwo.

Zeszłoroczne posiewy koniczyny przedstawiają się wybornie, w pow. Brzeżany (część) Brzozów, Husiatyn, Jaworów Lisko, Mikołajów, Obertyn, Podhajce, Przemyślany, Rudki, Sądowa Wisznia, Wiśniowczyk;

dobrze w pow. Brody, Brzozów, Budzanów, Bukowsko, Busk, Chodorów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Halicz, Jarosław, Kamionka Strumiłowa, Kossów, Kozowa, Lwów, Mościska, Radziechów, Śniatyn, Stryj, Szczerzec, Tłuste, Załoźce, Zbaraż, Zborów, Złoczów;

średnio w pow. Bełz, Borszczów, Czortków, Delatyn, Dubiecko, Gliniany, Grzymałów, Gwoździec, Komarno, Krakowiec, Łopatyn. Niemirów, Ottynia, Rohatyn, Stary Sambor, Tarnopol, Trembowla, Ustrzyki, Zaleszczyki;

miernie w pow. Brzeżany, (część) Horodenka, Kopyczyńce (myszy), Sieniawa;

źle w pow. Nadwórna.

Rady powiatowe a akcya przemysłowa. Uznając doniosłość prac »Centralnego Związku fabrycznego«, którego działalność zwłaszcza w stosunku do władz wiedeńskich i przemysłu krajów zachodnich tem skuteczniejszą będzie, im silniej »Związek« oprze się na poważnych czynnikach publicznych kraju — kilkanaście Rad powiatowych, jakoto stanisławowska, żółkiewska, złoczowska, drobycka, łańcucka i inne przystąpiły do »Związku« w charakterze członków wspierających.

Wojna.

Dnie świąteczne nie przyniosły ważniejszych nowin z terenu wojny. W »N. Fr. Presse« znajdujemy rozmowę jednego z redaktorów tego pisma z posłem japońskim w Wiedniu p. Makino na tak aktualny dziś temat »żółtego niebezpieczeństwa«. P. Makino ostro wystąpił przeciw tej definicyi, którą pokrywa się całkiem mylne pojęcie. »Dążenia Japonii — rzekł poseł Mikada — które doprowadziły także do obecnej wojny — zmierzają w kierunku zastosowania praktycznego kulturalnych zdobyczy. Ambicyą naszą jest sprowadzić produkty japońskie na targi europejskie. W tem rozumieniu pragniemy rzeczywiście rywalizować z Europą i tak pojmujemy »żółte niebezpieczeństwo«; któremu ludzie płytcy przeciwstawiają w Japonii »białe niebezpieczeństwo«.

Biuro Reutera donosi o walce 20 maja w pobliżu Wanchatun, 7 mil na północ od Takuszan między japońskiem wojskiem a kozakami z brygady zabajkalskiej, że kozacy mężny stawiali opór i dopiero poniósłszy znaczne straty, cofnęli się w kierunku do Sinjan i Szoliszong. Japończycy [redacted]

»Daily Chronicle« donosi z Tokio, że przy zatonięciu okrętów japońskich »Joshino« i »Hatsuse« ogółem zginęło 900 oficerów i żołnierzy.

Pomimo, że brak wszelkiej urzędowej wiadomości, donoszą ze źródła dobrze poinformowanego, iż Japończycy zajęli Kaiping i odrzucili Rosyan aż do Masnihima w kierunku ku Niuczwangowi.

(Depesze „Dnia“).

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Petersburga, że Rosyanie sami wysadzili w powietrze okręt »Bogatyr«, który koło Władywostoku rozbił się na skale, ponieważ nie mogli go uwolnić. Działa poprzednio z okrętu zabrano.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Niuczwangu, że japońskie wojska wzmacniają dalej wzgórza między Talonwanem a Kinczou.

Hamburg. (Tel. wł. »Dnia«). Linia Hamburg - Ameryka sprzedała dotychczas Rosyi okręty: Ks. Bismark, »Belgia« »Augusta Wiktorya« i »Kolumbia«.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Wczoraj cały dzień pompowano wodę z pancernika »Orel“. Woda dostała się przez źle zatkane otwory, przeznaczone na śruby dla umocowania pancerza. Okręt jest uszkodzony, przypuszczają jednakże, że naprawa jego nie opóźni wysłania bałtyckiej floty do Azyi wschodniej.

Paryż. (Tel. »Dnia«). »Lanterne« dowiaduje się z Petersburga, że obiega tam pogłoska, jakoby admirał J e s s e n z eskadry władywostockiej zabrał krążowniki, kupione niedawno przez Japonię od rządu chilijskiego.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily News« donosi z Czifu, że w pobliżu Portu Artura rozrzucono taką moc min, iż żegluga okrętowa jest tam prawie niemożliwa.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« donosi, że w celach zbrodniczych poodkręcano śruby na okręcie ros. »Orel«.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą z Petersburga do »Berl. Tagbl.«, że mnożą się fakty, stwierdzające, iż Japonia od 3 lat przygotowywała się do wojny. Już przed 3 laty zakupywali Japończycy w N. Nowgorodzie skóry i futra dla wojska, nie mniej skupywano w całej Rosyi karty ros. generalnego sztabu dla użytku jap.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). »N. Wremia«, donosi, że chińscy urzędnicy i żołnierze opadli u P. Adams na Chińczyków, znajdujących się w usługach Rosyi i przemocą zmusili ich do przeniesienia się w inne miejsce, mianowicie do pewnej wsi chińskiej. Tenże dziennik donosi, że kozacy opadli chunchuzów i 70 z nich zabili. Okazało się, że wśród zabitych, było 50 Japończyków.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Kuropatkin telegrafuje do cara pod datą wczorajszą: Po naszej stronie gór Fönszuch wszystko spokojnie. Z okolic Siujan donoszą, że dnia 20. maja stwierdzono marsz japońskich oddziałów, które ogółem wynoszą jeden pułk piechoty i dwa pułki konnicy gwardyi i liniowej. Front nieprzyjaciela ciągnie się od Khabaline do Salidzajpudze. W nocy z 20. na 21. bm. koło Sitkuczidza, 16 klm. na północny zachód od Takuszan trafiła sotnia kozaków na biwakujący oddział japoński, który przyjął kozaków ogniem. Na wybrzeżach półwyspu Liaotung nie ma żadnej zmiany.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Proces dra Orłowskiego.

Kraków. (Tel. „Dnia“) Orłowski będzie w środę przewieziony do Wiednia i tam na zasadzie orzeczenia najwyższego trybunału odbędzie się przeciw niemu rozprawa sądowa.

Pogrzeb śp. prof. Cyfrowicza.

Kraków. (Tel. „Dnia“). Pogrzeb śp. Cyfrowicza odbędzie się jutro, w środę o godz. 5 popoł. Tymczasowo powierzył senat obowiązki sekretarza uniwersytetu dr. Janowi Waligórskiemu, inspektorowi podatkowemu.

Śmierć na wyścigach.

Koszyce. (Tel. „Dnia“). Wczoraj podczas wyścigów spadł z konia porucznik Folbert i zabił się na miejscu.

Wykluczenie posła.

Wiedeń. (Tel. wł. „Dnia“). Poseł Kleewein (nar. niem.) został wykluczony ze stron. niem. ludowego z powodu skandalicznego procesu małżeńskiego.

Zjazd adwokatów w Pradze.

Praga. (Tel. wł. „Dnia“). Na odbytym tu zjeździe adwokatów czekich — z Polaków obecni byli prof. dr. G ł ą b i ń s k i ze Lwowa i członek Izby panów prof. Z o l l z Krakowa. Witano ich bardzo serdecznie, również Kroatów i Słowaków. Na zjeździe poruszono kwestye: wprowadzenie języka czeskiego do wewnętrznego urzędowania w najwyższych instancyach sądowych oraz zastępstwa Izb adwokackich w ciałach ustawodawczych, na wzór Izb handlowych.

Prusscy „bohaterzy“.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia“). Na jednym z dworców tutejszych zdarzyła się wczoraj niezwykła awantura, której ofiarą padł naczelnik stacyi. Oto pewne wesołe towarzystwo wracające z wycieczki świątecznej zaatakowało grono pań na dworcu. Naczelnika stacyi, który stanął w obronie kobiet, pobito tak ciężko, że dziś rano od obrażeń zmarł. Nadto dwóch urzędników jest ciężko rannych.

Odsłonięcie pomnika Zoli.

Paryż. (Tel. wł. „Dnia“). Na cmentarzu Monmartre odsłonięto wczoraj grobowiec Emila Zoli, w obecności przedstawicieli świata politycznego i literackiego. Grobowiec z bronzowego marmuru okala łuk, który stanowi obramienie dla statui Zoli z bronzu, dzieło rzeźbiarza Solariego.

Banicya zięcia sułtana.

Konstantynopol. (Tel. „Dnia“). Kemal basza, syn zmarłego Osmana baszy a zięć sułtana został w sobotę wraz z kilku dygnitarzami pałacowymi, z powodu wykrycia tajnej korespondencyi, aresztowany i wysłany na wygnanie.

Fatalna próba.

Neapol. (Tel. wł. „Dnia“). Podczas jazdy prónej niszczyciela torpedowców, na którego pokładzie znajdowała się komisya fachowa, nastąpiła katastrofa, mianowicie pęknięcie rury. Maszynista zginął — wiele osób rannych.

Ks. Ferdynand bułgarski,

Sofia. (Tel. „Dnia“). Bułg. Agencya tel. donosi, że nieprawdziwe są wiadomości, rozpowszechnione w prasie zagranicznej, jakoby ks. Ferdynand bawił za granicą w celu uniknięcia przyjmowania tureckiego ambasadora w Paryżu, Munira-baszy. Książę udał się za granicę dla wypoczynku i w celu odwiedzenia matki i dzieci.

Mowa Loubeta.

Arras. (Tel. „Dnia“). Wczoraj popołudniu udał się Loubet do magistratu. Burmistrz powitał go przemową, w której podniósł znaczenie podróży Loubeta do Rosyi, Anglii i Włoch. Loubet w odpowiedzi zaznaczył, że usiłowania wszystkich francuskich gabinetów były zawsze skierowane ku utrzymaniu pokoju i umocnienia sojuszów i przyjaźni z Rosyą, Anglią i Włochami, oraz zawarcia także z innemi państwami nowych sojuszów. Temu działaniu poświęci Loubet wszystkie swe siły. Mowę powitano oklaskami.

Arras. (Tel. „Dnia“). Na bankiecie, wydanym na cześć prezydenta republiki, wygłosił Loubet toast, w którym ponownie podniósł konieczność utrzymania pokoju. W tym celu jednakże musi być Francya silną i mieć dobre wojsko i dobrze uzbrojoną flotę. „Tylko jak będziemy silnymi — mówił — inni szukać będą naszej przyjaźni. Nie przygotowujemy się do wojny, lecz właśnie dlatego powinniśmy być silnymi, aby wojny uniknąć.“

Madryt. (Tel. „Dnia“). Robotnicy kolejowi zaprzestali strejku.

Zbliska i zdaleka.

Echa procesu Kwileckich. Żona budnika kolejowego Mayerowa, wytoczyła w poznańskim sądzie skargę cywilną przeciw hr. Izabelli K w i l e c k i e j z Wróblewa, żądając aby jej oddano małego hr. Józefa Kwileckiego, jako naturalnego jej syna.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Rozalia Klimczak, żona funkcyonaryusza kolejowego l. 26. — Olga Pekarek, córka kapitana l. 24.

Józef Korczak Swaryczowski z Tarnopola, senior tamtejszego kupiectwa, obywatel cieszący się ogólnym szacunkiem zmarł we Lwowie przeżywszy lat 59.

W Przemyślu Paulina Szenderowiczowa, wdowa po majstrze stolarskim we Lwowie l. 64.

W Stanisławowie: Józef Dobek Zaręba, em. kapitan 58 pp. l. 69. — Feliks Prus Głowacki, dyetaryusz kolejowy l. 36. — Franciszka Fedorowska, żona kupca l. 32. — Rudolf Wiesner, kandydat II roku seminaryum nauczycielskiego l. 19. — Erazmina Bilińska, żona kasyera Kasy oszczędności.

W Krakowie: Ks. Kazimierz Siemaszko z zakonu OO. Misyonarzy l. 65. — Wczoraj zmarł dr. Leon C y f r o w i c z, profesor i sekretarz uniwersytetu, radny miejski, przeżywszy l. 60.

W Gnieźnie: Ks. Aleksander Dziedziński, kanonik metrop. l. 65.

W Petersburgu zmarł nagle były dyrektor departamentu dla obcych wyznań w ministerstwie spraw wewnętrznych, tajny radca A. M. Mossołow.

Ostatnie nowiny „Dnia“.

Promienie X przed sądem. Wyrok sądu cywilnego w znanej sprawie Pelczarskiego przeciwko dr. Rydygierowi o odszkodowanie za cierpienie i rany z powodu doświadczeń promieniami X, wypadł na korzyść Pelczarskiego, któremu sąd przyznał nawiązkę w kwocie 5000 Kwraz z kosztami leczenia i rentę dożywotnią, oraz koszta procesu. Dr. Rydygiera zastępował dr. G o d l e w s k i, zaś Pelczarskiego dr. Wein.

Wybory do kahału, a mianowicie z kuryi III. odbyły się dziś od godziny 9—12 przed południem i od godziny 3—5 popołudniu. Do walki wyborczej, która była więcej walką plakatową niż czynną, stawały komitet kahalny i komitet syonistyczny. Kandydatów obu komitetów wymieniliśmy przed kilku dniami, oprócz tego na własną rękę kandydowali kupcy Herman O c h s i Oskar R o s n e r.

Na przeszło 900 do głosowania uprawnionych, głosowało przed południem 237 a popołudniu mniej więcej taka sama liczba.

W chwili, gdy oddajemy numer na prasę rozpoczęło się skrutynium. K omisyi przewodniczy prezes Zboru dr. B y k, a w skład jej wchodzą z ramienia Zboru pp. Landau i Beiser, a z grona wyborców pp. J. Kohn i Jakób Schapira, protokół wyborów prowadzi urzędnik p. Feld.

Nie ulega wątpliwości, że wybranymi zostali kandydaci komitetu kahalnego pp. Salamon B u b e r, dr. Wilhelm H o l z e r, Eliasz H e s c h e l e s, Szmelke R o k a c h i Maurycy S i l b e r s t e i n.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ.

Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.